MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: XXXIX

Dnia 22 Maja.

Quis quis ad bonam ſrugem, ex corruptis moribus pervenire deſiderat, opus habet, (Autore Diogene,) diligenti amico, ſervidoque hoſte, ut peccatum fugiat, aut correptus aut certe humaniter ac blande curatus. Plutarchus.

Z Zyiących ludzi bydź bez ale, Człeka poſzukać i wynaleść trudno, mogę mowić i śmiele piſać.

W cale nie podobna, kiedy kto wady ludzkie przetrząſa, i onym przymawia, mowić zwyczayna w Polſzcze, co mi za bocian świat czyścić. Przeczuwam, że i ia teyże nie uydę przymowki, ile od tych, ktorym zdać ſię będzie że ich dotykam i wytykam (o czymem ani myślił) a lepiey mowiąc od tych, ktorzy ſię iak w Zwierciedle w tym piśmie przeyrzą, obaczą i przeczytaią.

Czytamy w Ewangelii SS. że Faryzeuſzowie przyprowadzili do Chryſtusa w Kościele Salomonowym nauczaiącego, niewiaſtę w cudzołoſtwie złapaną, i oraz pytali co z nią czynić, złośliwe w ſercach ſwych taiąc i pokrywaiąc na podchwycenie Chryſtuſa zdanie. Myśle-

ſleli oni, albo tę białogłowę uwolni, to krzykniemy, że przeciwko prawu Moyżeſzowi uczy, ktore takich oboyga płci grześnikow kamienować ſurowie przykazuie. Albo ią nie uwolni, to go w nienawiść i nieufność u poſpolſtwa w prowadziemy. Przedwieczna Prawda i Mądrość, przeyrzawſzy ich zdradę, nic im zaraz nie odpowiedział, tylko: kto ieſt z was bez grzechu, niech rzuci kamieniem na nię. Wyrzekłſzy nachylił ſię aż do ziemi, i na piaſku piſać począł, aż każdy z Faryzeuſzow i naſtawaczow, nic nie mowiąc, głowy tylko nachyliwſzy, na duł z Kościoła cicho wyſzedł, i tylko ſama zoſtoła ſię owa cudzołożna Niewiaſta.

Chryſtus nachyliwſzy ſię po o-
wych

wych ſłowach, kto zwas bez grzechu, palcem na piaſku piſał, grzechy, i złe nałogi ſkryte Faryzeuſzow, a ludziom nie znaiome. Ten Faryzeuſz ſam takiż cudzołożnik, ten lichwiarz, ten to i owo zrobił, co ludzie nie wiedzą, a tak każdy grzech ſwoy przeczytawſzy odſtąpił ſkargi na białogłowe, i ze wſtydem z Kościoła wyſzedł, żeby nie wyiawione były ſkryte wyſtępki iego.

Torem tym ſamym umyśliłem grzechy Narodowe (ile tego gniazda Orlik: naſzemu Kraju zwyczayniejſze odkryć) ile że ieſzcze od początku piſma tego w pracach Monitorſkich nie doczytałem ſię iaśnie) ktore albo my Polacy za grzech nie mamy, albo za małe, za powſzechne, i za takie ktore

świę-

święconą wodą ſkropić ſię mogą zdania tego podobno ieſteśmy. Znośnieyſzą mniemany niecnotliwość, że tak drudzy czynią, i że ich za Galantow maią, na tym ſię zaſadzamy z oſzukaniem naſzym, o iak nie ſumienna!

Już z Wiary Chrześciańſkiey, iuż z światła przyrodzonego dochodzę i wiem co ieſt grzech. Na właſnym zdaniu nie zaſadzam ſię, ale na prawie naturalnego rozumu, ktory ſam w przod czuię na ſumnieniu, co ieſt grzech, choćby go kto naybardziey złością ſwoią tłumił, dopieroż na prawie Chryſtuſowym, ktore Kościoł S. Katolicki, iedyny Pisma Bożego Tłumacz i Sędzia, oświecił i ſtrzedz ſię go kazał, nie obaczyſz tu ſkru

pu-

pułow w iakie niektore mniey oświecone dusze albo zbyt boiaźliwe z pobożney hipokondryi lub z smutney wpadaią melancholii. Ani też ia grzechy i skrupuły wystawuię, te ktore za oczywiste każdy Katolik uznaie, iako to: ktore są przeciw dziesięciu Przykazania Bożego, przeciw Przykazaniom Kościelnym, tudziesz siedmią grzechow głownych, gdyż ta praca tym ktorzy się wydawaniem Duchownych ksiąg zabawiaią, przynależy, i iuż dość ich napisanych w tey nauce.

Dotknąć i odkryć w Monitorskich pismach zamysł moy te grzechy, ktore u nas Rodowitych Polakow nagany naymnieyszey nie znayduią, a przecie są grzechami,

i iak

i iak rzeki z zrzodeł, tak i one z grzechow śmiertelnych znaiomych pochodzą, a przecie za grzechy nie są miane, i trafia się nam to, co w przypowiaſtce: czy wymyślony hiſtoryice.

Parobek ieden ſpowiadał się Xiędzu mowiąc, mam kilka grzechow powſzechnych na ſobie, a kiłka cięższych, ſpowiadaiąc się zaś, za śmiertelne rachował, że iaiecznicy dla chorego gotowaney w piątek powąchał, że bez umycia ſiadł do śniadania, że w poſt wielki wſpomniał o słoninie, a wgębę się nie uderzył; między zaś powſzechnemi rachował że Oyca i Matkę lżył i bił, chwytał gdzie co mogł komu, i wiele ſproſności co z pogorſzeniem drugich ieſt, woły paſząc porobił.

Nie

Nie drudno o takie i teraz wyznania, co gorſzego pokrywamy, a co plunąć warto, oſkarżamy ſię z tego.

Prawą intencyą poſtępuiąc w tym piśmie, nie ieſtem tak doſkonały iak Auguſtyn ſkryte światu poddawſzy grzechy na widok, abym ſam był iuż bez wady; poſtanowiłem błędy ludzkie ludziom odkryć, od ktorych mało nas wolnych, na poprawę co ſię było zgorſzyło, czynić źle, z przeſądu że to drudzy czynili i czynią Patryotowie było by to naśladować fałſzywą polityką Wenetow, o ktorych mowią, kędy *ratio ſtatus.* wprzod *Wenecyanie* a potym *Chrześcianie.*

Kontynuacya w naſtępuiącym Monitorze.